

Dolnośląscy reemigranci wracają odważniejsi

Tomasz Wysocki

2009-07-29, ostatnia aktualizacja 2009-07-29 21:46



Blisko połowa Dolnoślązaków, którzy emigrowali w ciągu ostatnich pięciu lat, wróciła do Polski. Co czwarty nie ma zajęcia, ale aż 12 proc. pracuje już na własny rachunek - wynika z badań w ramach projektu "Kierunek Dolny Śląsk"



Fot. Maciej Świerczyński/AG

Joanna Szlachetka kilka lat pracowała a Anglii. Dziś twardo deklaruje, że do...

Joanna Szlachetka była jedną z 300 tys. Dolnoślazaczek i Dolnoślązaków, którzy w latach 2004-2008 wyjechali na Zachód w poszukiwaniu lepszej przyszłości.

Wróciła do Wrocławia w czerwcu 2009 roku po ponad pięciu latach spędzonych w Anglii. - Wyjeżdżaliśmy ze względów finansowych. W Polsce młodzi ludzie nie mieli szans na pracę, która dałaby im możliwość usamodzielnienia się - mówi kobieta.

Kilka lat pracowała w prywatnym domu opieki, skończyła studium zawodowe, uczyła się angielskiego. - Kilka miesięcy temu zmarła moja przyjaciółka. Jej mąż został sam z trójką dzieci, w obcym kraju, bez znajomości języka. Zdałam sobie sprawę, że i ja w Anglii jestem sama. W sytuacji kryzysowej nie mam w nikim oparcia - mówi.

Większość emigrantów (83 proc.) ruszyła na Zachód w poszukiwaniu pracy, tylko 13 proc. pojechało się uczyć. Wyjeżdżali głównie do Niemiec (27,7 proc), Wielkiej Brytanii (27,5 proc.) i Irlandii (9,3 proc). Na emigrację decydowały się osoby młode (poniżej 40 lat) i dobrze wykształcone - co trzecia była po studiach.

- Na Dolnym Śląsku zjawisko dotyczyło 12 proc. gospodarstw. To rodziny, z których przynajmniej jedna osoba wyjechała za granicę na dłużej niż trzy miesiące - mówi Monika Budnik z Centrum Doradztwa Strategicznego SC koordynującego projekt "Kierunek Dolny Śląsk". Badaniem, które miało na celu zdiagnozowanie skali zjawiska reemigracji Dolnoślązaków, poznanie ich planów na przyszłość i analizę doświadczeń objęto 4 tys. rodzin.

W 2008 roku nastąpiła duża fala powrotów. Jako przyczynę badani wskazywali najczęściej sytuację rodzinną lub kłopoty zdrowotne. W 15 proc. przypadków powrót wynikał z utraty pracy lub faktu, że praca nie była już tak opłacalna jak wcześniej (12 proc.). Swoje zrobiły także kryzys gospodarczy i

spadek wartości waluty.

Badania pokazały jednak, że zagraniczne doświadczenia procentują. Reemigranci wrócili odmienieni, są odważniejsi i bardziej przedsiębiorczy.

Budnik: - Co dziesiąty Dolnoślązak, który powrócił z zagranicy w ciągu ostatnich pięciu lat prowadzi własną firmę. Przed wyjazdem na własny rachunek pracował jedynie co setny. Z drugiej strony ponad połowa reemigrantów zdecydowałaby się na ponowny wyjazd za granicę.

Szlachetko jednak twardo deklaruje: - Do Anglii nie wrócę. Mam zawód - opiekun społeczny, idę na studia na anglistykę, szukam pracy we Wrocławiu. W przyszłości chciałabym pracować jako tłumacz przysięgły.

- Wyniki badań trafią do władz samorządowych, urzędów i wszystkich jednostek, z którymi osoby powracające z zagranicy mają kontakt - twierdzi koordynatorka projektu finansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny.

Źródło: Gazeta Wyborcza Wrocław

Ocena: